43
NUMER – ROK XXI
KRAKÓW, 10. XII. 1938

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA



PF. 3/37. Persil + Henko + Sil + IMI + ATA

Każdy kupiec

inseruje

w „Przeglądzie Kupieckim"

Dziś w Kinoteatrze Dźwiękowym „WANDA" św. Gertrudy 5.

Rewelacyjny film najnowszej prod. polskiej

STRACHY

W gł. rol.:

Ćwiklińska - Karwowska

E. Bodo

Poranki filmowe

W sobotę, dnia 10 grudnia o godz. 3-ciej popoł.
W niedzielę, dnia 11 grudnia o godz. 10-tej i 12-tej.

z powyższego filmu

Ceny miejsc od 50 groszy.

Rok XXI Nr. 43

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Kraków, 10 grudnia 1938

TREŚĆ NUMERU:

Czy i o ile zainteresowane jest kupiectwo w wyborach do samorządu miejskiego?

Odpowiedź na powyższe zagadnienie nie będzie trudna, jeżeli uzmysłowimy sobie, jaki jest zakres działania Rady Miejskiej, względnie Zarządu Miejskiego, będącego jej emanacją.

Na wstępie podkreślić należy, że na terenie Rady Miejskiej kwestie polityczne zasadniczo nie powinny być omawiane. Trudno jednak jest uchronić się tu i ówdzie od pewnych wycieczek politycznych, wszczynanych przez poszczególne ugrupowania, należące do składu Rady Miejskiej. Starają się one od czasu do czasu wyjawić swój światopogląd na tę lub inną sprawę, w szczególności w związku ze sposobem prowadzenia gospodarki miejskiej.

Od tej gospodarki zależy bowiem rozwój miasta, wyrażający się nie tylko w rozbudowie i zewnętrznym jego wyglądzie, na który składają się nawierzchnie ulic, sieć wodociągów i kanalizacji, gazownia, elektrownia, długość linii kolei miejskich i t. p. W niemniejszej mierze zależy jego rozwój od kultury i oświaty, szerzonych przez szereg instytucyj artystycznych, w miejskich szkołach powszechnych oraz w całym szeregu innych ośrodków oświatowych.

Na pokrycie wydatków czerpie miasto dochody z swoich własnych przedsiębiorstw przemysłowych, często także handlowych, głównie jednak z podatków samoistnych, oraz z podatków, mających swoje źródło w udziale miasta w podatkach państwowych.

Miasto Kraków gospodarowane jest na podstawie budżetów, uchwalanych przez Radę Miejską. Na rok 1938/39 przewiduje budżet w wydatkach zwyczajnych globalnie około 17.000.000 zł., zaś w wydatkach nadzwyczajnych około 8.000.000 złotych. Są to sumy bardzo poważne, które znaleźć muszą równoważnik w odpowiednio wysokich dochodach.

Skąd czerpać dochody i na co je zużytkować, decyduje Rada Miejska. W odnośnych decyzjach zainteresowane jest kupiectwo niepomiernie, jako że w dużej mierze pokrywa dochody miasta. Dlatego zrozumiałą jest rzeczą, że kupiectwo zainteresowane jest poważnie w pozycjach, stanowiących dochody oraz wydatki miasta, albowiem zależeć mu musi na tym, by wydatki były celowe, zaś dla kupiectwa w miarę możności korzystne, a obciążenia płatników niezbyt uciążliwe.

Przyjrzyjmy się dochodom, bodaj tym, które stanowią większe pozycje. Przedstawiają się one, jak następuje:

1)	z majątków komunalnych w wysokości ponad	2.000.000 zł.
2)	z przedsiębiorstw komunalnych ok.	1.000.000 zł.
3)	z opłat za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego w wysokości	1.000.000 zł.
4)	z podatków samoistnych, udziałów w podatkach państwowych, w dodatkach do podatków państwowych, w wysokości blisko	7.000.000 zł.

Inne pozycje dochodowe są mniejsze, dlatego ich tutaj nie wymieniamy.

Wydatki przedstawiają się, jak następuje:

1)	Zarząd ogólny — przeszło	4.000.000 zł.
2)	Utrzymanie dróg i placów publicznych — blisko	2.500.000 zł.
3)	Oświata i kultura — przeszło	1.500.000 zł.
4)	Zdrowie publiczne i opieka społeczna — przeszło	2.500.000 zł.

5) Popieranie przemysłu i handlu 362.000 zł.
6) Bezpieczeństwo publiczne 1.300.000 zł.

Wszystkie te pozycje dotyczą dochodów i wydatków zwyczajnych. Nadzwyczajnych nie wymieniamy, ponieważ są one na ogół płynne i zmieniają się z roku na rok, w miarę potrzeb miasta.

Wydatki nadzwyczajne pokrywane bywają dochodami nadzwyczajnymi, płynącymi głównie z pożyczek, płatnych w krótszych lub dłuższych terminach.

Już pobieżne przyjrzenie się powyższym cyfrom powinno wywołać silne zainteresowanie kupiectwa dla spraw, spoczywających w ręku Zarządu Miasta. Jest więc zadaniem i obowiązkiem kupiectwa brać w tym Zarządzie wydatny udział, albowiem nie jest i nie może być dla kupiectwa obojętne, skąd i w jaki sposób czerpane będą dochody i na jakie cele zostaną one wydane. Którąkolwiek pozycję z powyżej wymienionych zbadalibyśmy w szczegółach objętych budżetem uchwalonym przez Radę Miejską, znajdziemy, że niezwykle wysoki udział w pokrywaniu dochodów miejskich ma kupiectwo!

Znacznie jednak gorsza jest sytuacja dla kupiectwa, o ile chodzi o korzyści, płynące z inwestycyj, pokrywanych z funduszów miejskich.

Podkreślić jeszcze musimy, że miasto, jako producent, jest poważnym dostawcą dla mieszkańców. Miasto prowadzi także przedsiębiorstwa handlowe, których interesy częstokroć stoją w sprzeczności z interesami kupiectwa! Miasto jest również odbiorcą - konsumentem, w czym kupiectwo, jako dostawca, jest z natury rzeczy bardzo poważnie zainteresowane.

Jeżeli w końcu uwzględnimy, że miasto pokrywa wysokimi kwotami koszty opieki społecznej, zdrowia publicznego, bezpieczeństwa miasta, subwencje na podniesienie kultury i oświaty, nie będzie nikogo dziwić, że kupiectwo pragnie we wszystkich tych sprawach współdecydować wraz z wszystkimi innymi czynnikami do tego powołanymi.

W tym stanie rzeczy — jest odpowiedź na pytanie, wymienione w nagłówku niniejszego artykułu — w znaczeniu **pozytywnym** rozstrzygnięta.

W wyniku powyższego musimy zupełnie konkretnie stwierdzić i oświadczyć, że **kupiectwo w wyborach do Rady Miejskiej jest silnie zainteresowane. Dlatego w wyborach tych weźmie gremialny udział.**

Zarząd Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, uznając doniosłość sprawy, uchwalił podjąć akcję wyborczą w obecnych wyborach do Rady Miejskiej, w ramach Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa Krakowskiego.

Ze swej strony Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wysunęło jako kandydatów do wspólnej listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa dla okręgów VII, VIII i IX pp.:

1) Maksa **Lauterbacha**, prezesa Krakowskiego Stowarzyszeniu Kupców„ wiceprezesa Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, czynnego członka szeregu instytucji filantropijnych,
2) Mariana **Szyfa**, obecnego radnego miejskiego, wiceprezesa Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców oraz wiceprezesa Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, Opiekuna społecznego,
3) Mojżesza **Taublera**, skarbnika Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, bardzo zasłużonego i wysoce cenionego działacza społecznego,
4) Wolfa **Rosenbluma**, obecnego radnego miejskiego i radcę Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie,
5) Dra Samuela **Lichtiga**, sekretarza prezydialnego Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców,
6) Arnolda **Steinera**, członka Prezydium Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, radcę Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie, założyciela i długoletniego prezesa Stowarzyszenia „Samopomoc“ w Krakowie,
7) Inż. Akiwę **Buchnera**, radcę Gminy Żydowskiej w Krakowie, kierownika Oddziału Opieki Społecznej przy Gminie Żydowskiej.

Wzywamy ogół kupców, by kandydatów Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa energicznie poparł.

Do urn wyborczych — w dniu wyborów — stanąć winni wszyscy kupcy wraz z uprawnionymi do głosowania członkami rodziny. **(Sf.)**

Echa tygodnia

Przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego mają swą ustaloną i zasłużoną sławę. Być może, że politycy tu i ówdzie wytykają p. wicepremierowi taką lub inną im niewygodną orientację polityczną, ale faktem jest, że w opinii przeciętnego, szarego człowieka p. wicepremier uchodzi za człowieka o wielkej ruchliwości, śmiałości decyzji i szczęśliwie pomyślanej przedsiębiorczości. Faktem jest, że od czasu objęcia przez p. wicepremiera urzędu Ministra Skarbu, stosunki na ul. Rymarskiej zmieniły się zasadniczo i Ministerstwo Skarbu przestało być jedną wielką centralą egzekucyj podatkowych, a stało się kuźnią wielkorzutnych koncepcji przebudowy gospodarczej Polski „in capite et in membris". Faktem jest wreszcie, że z nazwiskiem p. wicepremiera łączą się gigantyczne dzieła Polski odrodzonej: Gdynia, Mościce i Centralny Okręg Przemysłowy.

W ostatnim swym przemówieniu, wypowiedzianym na otwarcie zwyczajnej sesji budżetowej a wysłuchanej chyba przez całą Polskę, p. wicepremier zapowiedział wzmożenie tempa inwestycyjnego w postaci planu 15-letniego, rozparcelowanego na 5 trzylatek. Jeżeli plan ten zostanie w całości zrealizowany, Państwo nasze uczyni niebywały skok ku wzorom wysoko - uprzemysłowionych krajów Europy zachodniej. W planie tym uwzględnione są bowiem bezmała wszystkie najważniejsze bolączki inwestycyjne Polski. Znajdujemy w nim i rozbudowę dróg i usprawnienie żeglugi i rozszerzenie sieci kolejowej i budowę nowych miast i wreszcie podniesienie gospodarcze wsi.

Jeżeli jest coś niezupełnego w tym planie inwestycyjnym to jego strona finansowa. Realizacja olbrzymich przedsięwzięć wymaga znacznych nakładów finansowych. Tymczasem Polska jest ciągle jeszcze biedna i ciągle cierpi na ostrą anemię kapitałową. Pierwszy plan 3-letni zawiera wprawdzie postanowienie, upoważniające Ministra Skarbu do zaciągania także pożyczki zagranicznej na cele sfinansowania inwestycji, ale wobec obecnych niesłychanie trudnych warunków na światowych rynkach pieniężnych jest rzeczą conajmniej ryzykowną próbować przewidywać czy i kiedy Minister Skarbu mógłby wzgl. zechciałby z postanowienia tego zrobić użytek. O wiele realniej przedstawia się zagadnienie eksploatacji krajowego rynku pieniężnego. Niestety, w tej materii przemówienie p. wicepremiera nie zawierało zbyt wiele szczegółowych informacji. Nie wiemy czy i kiedy rząd zamierza odwołać się o pożyczkę do rynku wewnętrznego. Trudno także stwierdzić, jakie rząd żywi zamiary w odniesieniu do polityki podatkowej. W swym przemówieniu poświęcił p. wicepremier stosunkowo długi ustęp rozważaniom historiozoficznym na temat skarg społeczeństwa w dawnej Polsce na rzekomo wysokie obciążenie podatkowe. Jakkolwiek więc p. wicepremier nie zapowiedział wprost niczego, co by mogło upoważniać do snucia domysłów na temat prawdopodobieństwa podwyżki obecnych ciężarów podatkowych, to jednak nie sposób uchronić się od przeświadczenia, że historiozoficzne refleksje na temat niesłusznych skarg społeczeństwa na wysokie obciążenie podatkowe byłyby zbędne, gdyby nie kryła się za nimi chęć psychicznego przygotowania społeczeństwa na pewne pociągnięcia fiskalne w najbliższym okresie czasu. Trzeba z góry powiedzieć, że istnieje wiele okoliczności, które przyczyniają się do zwiększenia ofiarności płatniczej społeczeństwa na cele skarbowe. Wszelako okoliczności te mają charakter przede wszystkim polityczny i swymi korzeniami sięgają w dziedzinę niebezpiecznych wstrząsów, jakich obecnie pełno jest w Europie. Z drugiej jednak strony trzeba uznać, że ewentualne podwyżki podatków, jakkolwiek miałyby swoje

uzasadnienie polityczne, to jednak nie mogłyby pozostać bez ujemnego wpływu na ogólną sytuację ekonomiczną kraju, a na dalszą metę także na sytuację Skarbu Państwa. W ciągu 6 lat corocznych deficytów skarbowych poprzednicy p. wicepremiera Kwiatkowskiego na stanowisku Ministra Skarbu popełniali wciąż ten sam błąd, że deficyty skarbowe, które miały swe źródło w przeciążeniu podatkowym próbowali usuwać drogą nakładania nowych podatków na społeczeństwo. Wytworzyło się istne błędne koło, w którym przeciążenie podatkowe powodowało deficyt skarbowy, a deficyt inspirował ministrów do nowych ciężarów podatkowych, które z kolei znów pogłębiały deficyt. Tego rodzaju wadliwa polityka fiskalna doprowadziła też do stanu, w którym Skarb Państwa wydawał codziennie o 1 milion złotych więcej, aniżeli wynosiły jego dochody. Dopiero Panu wicepremierowi Kwiatkowskiemu udało się przerwać to błędne koło i uchwycić równowagę między dochodami a wydatkami państwowymi. Od 3-ch lat równowaga budżetowa jest faktem, a nie tylko ideałem. Ale niemniej nie przestała ona być nadal żelaznym programem p. wicepremiera, który właśnie w ostatnim przemówieniu swym ponownie podkreślił niezachwianą wolę rządu w kierunku utrzymania tej równowagi. Gdy jednak w okresie 6-lecia gospodarki deficytowej rząd rozporządzał miliardowymi rezerwami skarbowymi, nagromadzonymi jeszcze w czasie pomyślnej koniunktury lat 1927 do 1930, które to rezerwy umożliwiły Skarbowi Państwa częściowo łatać dziury deficytowe, to obecnie sytuacja przedstawia się pod tym względem zgoła inaczej. Rezerw skarbowych nie ma żadnych, owszem Skarb Państwa dłużny jest wielu dostawcom dość poważne kwoty, natomiast bieżąca równowaga budżetowa jest, niestety, zanadto cienka i chwiejna, aby można było pomyśleć o gromadzeniu rezerw na lata „chude". Jakikolwiek wstrząs, który może nastąpić także przez przeciągnięcie struny zdolności płatniczych społeczeństwa może zatem odbić się szczególnie ujemnie na równowadze skarbowej i spowodować nawrót gospodarki deficytowej.

Pan wicepremier postawił sobie jeszcze jeden cel. Jest nim uzdrowienie rynku pieniężno - kredytowego w Polsce. Uważamy, że gdyby udało się p. wicepremierowi zamierzenia swe w tym kierunku zrealizować i gdyby kraj nasz dysponował tak zorganizowanym rynkiem pieniężno - kredytowym, aby zbędne stały się wszelkie zarządzenia reglamentacyjne, usztywniające stopę procentową — odpadłyby wszelkie dyskusje na temat metod sfinansowania inwestycji przez Państwo. Rząd mógłby bowiem w chwilach płynności finansowej rynku emitować pożyczkę, która miałaby charakter naprawdę dobrowolny i którąby nie psuła zanadto kursów innych pożyczek, notowanych na giełdzie. Ale w obecnym czasie, gdy nie ma na rynku dosłownie ani jed-

nej pożyczki, której kurs równałby się przynajmniej wartości nominalnej, ewentualne wypuszczenie nowej pożyczki, oprocentowanej choćby nie wyżej od dotychczasowych, musiałoby wywołać wrażenie sztuczności, a nie aktu, uzasadnionego sytuacją rynkową. Akt taki stałby zatem w wyraźnej sprzeczności z usiłowaniami, zmierzającymi do uzdrowienia rynku pieniężnego.

Wszystkie te wątpliwości i zastrzeżenia nie potrafią jednak naruszyć fali optymizmu, która zawsze udziela się krajowi, ilekroć p. wicepremier snuje przed społeczeństwem obrazy Polski przyszłej, bogatej, rządnej, wolnej i sprawiedliwej dla wszystkich obywateli. **J. D.**

PORADNIK DEWIZOWY

Ustawodawstwo dewizowe jest tym działem prawa, który nasuwa w praktyce największe wątpliwości i niejasności wobec braku jednolitej kodyfikacji i płynnych przepisów ustawowych, które ulegają wciąż zmianie przez okólniki wydawane przez komisję dewizową. Chcąc zadość uczynić życzeniom wielu abonentów uruchamiany »Poradnik dewizowy«, w którym informować będziemy o bieżącym ustawodawstwie dewizowym, zaś uproszony przez nas wybitny znawca prawa dewizowego udzielać będzie informacji na zapytania P. T. Abonentów.

Zapytania należy nadsyłać do Redakcji »P. K.« z dopiskiem dla »Poradnika dewizowego«.

Zaznaczamy jednakowoż, iż odpowiedzi udzielane będą tylko na łamach »Przeglądu Kupieckiego«.

Adw. dr. Ludwik Sternbach (Kraków).

Pojęcie: »Handel zagranicznymi środkami płatniczymi« oraz „handel złotem“ wg. nowego brzmienia dekr. dewizowego

II.

Te wyżej wymienione cztery rodzaje umów nie nasuwają trudności przy interpretacji. — Wątpliwym jest natomiast czy tego rodzaju umowy jak umowa o przechowanie, umowa użyczenia, umowa ekspedycji, umowa przewozu, najmu, umowa o dzieło o ile przedmiotem umów tych są zagraniczne środki płatnicze lub złoto, są w myśl nowego brzmienia Dekretu dewizowego zakazane czy też dozwolone.

Przy wszystkich umowach wyżej wymienionych nie następuje ani nie ma nastąpić ani przeniesienie własności ani posiadania ale jedynie przeniesienia detencji.

Z punktu widzenia *czysto prawnego* interpretując nowe brzmienie ust. 2, art. 1 oraz ust. 1, art. 6 Dekretu dew. stanąć należy na stanowisku, że Dekret dew. *nie obejmuje tego rodzaju typu umów, w których wyniku następuje jedynie przeniesienie dzierżenia zagranicznych środków płatniczych lub złota.* — Wobec tego wszystkie wyżej wymienione typy umów, byłyby zasadniczo dozwolone. Możliwą jednakowoż jest interpretacja przepisu tego nie z punktu widzenia czysto prawniczego, ale z punktu widzenia raczej życiowego, w którym to ostatnim wypadku nie rozróżni się pomiędzy posiadaniem. a dzierżeniem. Należy się obawiać, że praktyka pójdzie właśnie w tym kierunku choć interpretując w ten sposób pojęcie »posiadania« dojdzie się niekiedy do absurdu. I tak np.: w myśl definicji umowy o przewóz. przewoźnik podejmuje się przewiezienia rzeczy morzem lub wodami śródlądowymi. Przewoźnikiem jest zatem też w myśl kod. handlowego tragarz na dworcu kolejowym. O ile np. zatem ktoś posiada złoto w sztabach w walizce, z którą jedzie np. z jednego miasta do drugiego, to nie mógłby powierzyć tej walizki do przeniesienia z jednego wagonu do drugiego tragarzowi kolejowemu, względnie raczej nie mógłby tragarz kolejowy, wiedząc o zawartości walizki, przenieść ją z wagonu jednego do drugiego, albowiem w tym wypadku nastąpiłoby zawarcie umowy o przewóz, w wyniku której nastąpiłoby przeniesienie posiadania (w znaczeniu potocznym właściwie przeniesienie detencji) złota. Tak samo np. przy zawarciu umowy o dzieło, o ile np. właściciel sztaby złota dałby złotnikowi tę sztabę na to, by z niej wyrzeźbił jakąś figurkę, to złotnikowi, o ile posiada zezwolenie na przeróbkę złota, nie wolno by było przyjąć tej sztaby złota do przerobienia (wykonania umowy o dzieło), albowiem w tym wypadku nastąpiłoby przeniesienie posiadania w znaczeniu potocznym, (właściwie detencji) złota. Tak samo np. nie mógłby kupiec spedytor podjąć się przesłania w imieniu własnym, ale na rachunek swojego klienta złota z jednego miejsca na drugie, nie możnaby użyczyć tj. dać w bezpłatne używanie lub też wynająć tj. dać w używanie za zapłatą umówionego czynszu np. monet złotych na wystawę numizmatyczną, o ile wstęp jest bezpłatny, lub nie możnaby wydzierżawić tj. dać w używanie lub użytkowanie rzeczy lub prawa majątkowego (albowiem odróżnić należy posiadanie prawa najmu lub dzierżawy od dzierżenia przedmiotu najmu lub dzierżawy (np. monet złotych na wystawę numizmatyczną, o ile

wstęp na tę wystawę jest płatny, — a wreszcie nie możnaby (co będzie miało w praktyce największe znaczenie i co może nastręczać największe wątpliwości) dać na przechowanie (skład — depositum regulare lub irregulare). zagranicznych środków płatniczych lub złota, skoro w tych wypadkach następuje przeniesienie posiadania (w znaczeniu potocznym a w znaczeniu prawnym dzierżenie) tychże przedmiotów. Rozumie się, że zwłaszcza te pierwsze wypadki wyżej tutaj wymienione są najbardziej rażące i słusznym wydaje się twierdzenie. że nie rozróżnienie między posiadaniem, a detencją przy intepretacji ust. 2, art. 1 oraz ust. 1, art. 6 doprowadziłoby do absurdu.

Zawarcie umowy *poręczenia* zostało wyraźnie uregulowane w art. 9 Dekretu dew., mocą którego udzielanie poręki za spłatę kredytów cudzoziemcom przez osoby fizyczne i prawne mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju jest bez zezwolenia zabronione.

Tego rodzaju umowy jak umowa o pracę, umowa zlecenia, przekazu, umowa o pośrednictwie (umowa ajencyjna), umowa komisu, umowa co do gry i zakładu, umowa dożywocia, umowa spółki nie będą miały prawie nigdy nic wspólnego z dekretem dewizowym, to też na miejscu tym umów tych nie omawiam, zaznaczyć jednak zależy, że o ile łączyć się będą z przepisami Dekretu dew., umowy te interpretować należy zgodnie z interpretacją zasadniczych umów wyżej wymienionych.

Zagadnienie prawa *potrącenia,* którego zagadnienie szczególnie łączy się ze specjalnym uregulowaniem w Dekrecie dew., oraz w okólnikach K. D. uprawnień eksporterów, omówię na innym miejscu.

Reasumując, stanąć należy *pod względem prawnym* na stanowisku, że wyżej wymienione typy umów, a to umowa *sprzedaży,* umowa *zamiany,* umowa *darowizny,* umowa *pożyczki,* umowa o *rentę,* umowa *przelewu* i umowa *zastawu,* o ile przedmiotem tych umów są zagraniczne środki płatnicze lub złoto, są *zakazane.* Natomiast umowy *przechowania, użyczenia, przewozu, ekspedycji, najmu* i *dzierżawy* są z punktu widzenia prawnego *dozwolone;* czy *jednak praktyka pójdzie w tym samym kierunku jest rzeczą wątpliwą,* gdyż obawiać się należy, że sądy zechcą interpretować pojęcie posiadania nie w sposób prawniczy (do czego mogłoby dać asumpt i to, że k. c. niem. nie zna rozróżnienia pomiędzy posiadaniem, a dzierżeniem), ale uważać będą pojęcie słowa »posiadanie« w taki sposób w jaki sposób używa się tego słowa w życiu potocznym i nie będą rozróżniać, czy w wyniku danej umowy nastąpiło czy ma nastąpić przeniesienie posiadania środków płatniczych, czy złota, czy też w wyniku danej umowy nastąpiło, czy też ma nastąpić przeniesienie dzierżenia (czyli detencji) zagranicznych środków płatniczych czy złota; z ostrożności zatem należałoby przed zawarciem każdej, na końcu wymienionej, tego rodzaju umowy uzyskać zezwolenie Komisji Dewizowej.

Obowiązek zawierania pisemnych „umów o naukę" z praktykantami handlowymi.

Niektóre przepisy prawa przemysłowego, zwłaszcza tyczące się stosunku pracodawcy do pracobiorcy, nie są wśród kupiectwa dostatecznie spopularyzowane, na skutek czego kupiectwo nasze w dużym odsetku nie dostosowuje się do wyraźnych wymogów tychże przepisów; w wyniku tego z jednej strony popadają kupcy w stały **konflikt z obowiązującym ustawodawstwem,** a z drugiej strony mogą — choć zupełnie nieświadomie i bez złej woli — **narazić interesy powierzonych swych pieczy uczniów handlowych.**

Artykuł niniejszy ma więc na celu zarówno poinformowanie kupców — jako pryncypałów — o ciążących na nich obowiązkach wobec personelu sklepowego, jakoteż spowodowanie ich do położenia kresu tym przekroczeniom i spełnienie obowiązku wobec podwładnego personelu.

Artykuły 111 do 125 prawa przemysłowego normują kwestię „umów o naukę" oraz „świadectw nauki". Każdy kupiec, zatrudniający uczniów handlowych (subjektów), winien w ciągu 1 tygodni po rozpoczęciu nauki ustalić — w formie umowy **pisemnej** — warunki nauki. Czas nauki liczy się od dnia jej **rozpoczęcia** u danego kupca a nie od dnia zawarcia umowy pisemnej. Przy jej zawieraniu można i należy uwzględnić również czas nauki przebyty już u innego kupca. Jeżeli więc np. czas nauki ma trwać 4 lata, a dany subjekt 2 lata już praktykował u innego kupca, to jego obecny pryncypał sporządzi umowę tylko na 2 lata nauki u siebie przebyć się mającej, zaznaczając w tejże umowie fakt uprzedniego pobrania nauki przez 2 lata u innego kupca.

Ustawodawca nie reguluje kwestii czasokresu trwania nauki (a zatem czy ma ona trwać 2, 3 wzgl. 4 lata). **Praktyka** unormowała jednak tę kwestię w ten sposób, że ilość lat praktyki handlowej

uzależnia się od stopnia wykształcenia. I tak: Uczeń handlowy (subjekt), który ukończył 4 klasy gimnazjum posiada na tyle inteligencji, iż wystarczy mu 2-letnia praktyka handlowa, ażeby nabyć warunków kwalifikowanego pomocnika handlowego; po ukończeniu 2 klas gimnazjum potrzeba mu na naukę 3 lat praktyki, zaś uczeń, który ukończył jedynie szkoły elementarne (tzw. normalne) wzgl. jedynie tzw. kursy dokształcające wieczorne potrzebuje 4-ch lat praktyki handlowej.

Umowa winna być podpisana przez kupca (pryncypała) oraz przez ucznia. a jeżeli tenże jest małoletni: przez jego ojca lub opiekuna. Jeden egzemplarz umowy należy wręczyć uczniowi lub jego ojcu (opiekunowi), a na żądanie zarządu miejskiego wzgl. inspektora pracy należy im umowę tę przedstawić do przejrzenia. Jeżeli kupiec jest członkiem Zrzeszenia przemysłowego (np. Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców) obowiązany jest odpis zawartej umowy przesłać temuż Zrzeszeniu w ciągu dni 14-tu. **Jeżeli kupiec jest członkiem zrzeszenia, które własną uchwałą postanowiło, że umowy o naukę w przedsiębiorstwie członka zrzeszenia winny być zawierane przed tymże zrzeszeniem, natenczas kupiec taki obowiązany jest umowę z uczniem zawrzeć, przed swoją organizacją zawodową, która ma obowiązek przesłać jej odpis w ciągu 14-tu dni Izbie Przemysłowo - Handlowej.**

Do rzędu tych Zrzeszeń należy w Krakowie: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, które posiada drukowane **formularze umów**, bezinteresownie pomaga kupcom i ich personelowi przy wystawianiu tych umów, rejestruje je, przesyła Izbie P. H., i udziela wszystkich informacyj w tej materii.

W związku z powyższym przypominamy, że nie wolno zatrudniać uczniów poniżej lat 15-tu, zaś przy zatrudnianiu uczniów tzw. „młodocianych" t. j. od 15 do 18-go roku życia winno być przedłożone pryncypałowi świadectwo ukończenia lat 15-tu (metryka), zezwolenie ojca lub opiekuna, dowód z wykonania obowiązku szkolnego (ukończenie szkół oraz uczęszczanie na tzw. kursy dokształcające), a wreszcie świadectwo lekarza wskazanego przez inspektora pracy, że dana praca nie przekracza sił młodocianego.

Prawo przemysłowe wyszczególnia najważniejsze części składowe umów o naukę, wylicza taksatywnie te przyczyny, które uprawniają obydwu kontrahentów (a więc zarówno kupców jakoteż uczniów handlowych) do rozwiązania umowy w czasie jej trwania.

Po prawidłowym ukończeniu nauki, pryncypał obowiązany jest w ciągu 8 dni wydać uczniom świadectwo, stwierdzające **przebyty czas nauki**: Jeżeli zaś pryncypał jest członkiem zrzeszenia zawodowego (np. Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców), natenczas zarząd tegoż zrzeszenia obowiązany jest



wydać uczniowi na podstawie otrzymanego od pryncypała świadectwa z przebytego czasu nauki oraz szkolnych świadectw nauki dokształcającej: „**świadectwo ukończenia nauki**". Zachodzi więc poważna różnica między świadectwem, wydawanym przez pryncypała (o „czasie nauki") a świadectwem o „**ukończeniu nauki**", wydawanym przez zrzeszenia zawodowe kupieckie. Jeżeli więc pryncypał nie należy do zrzeszenia zawodowego (Stowarzyszenia Kupców), natenczas uczeń nie może otrzymać „świadectwo **ukończenia nauki**", lecz tylko świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki, wydane przez pryncypała.

Jak na wstępie zaznaczyliśmy, jest **obowiązkiem** kupca zatrudniającego uczniów handlowych (pryncypała) zawieranie umów pisemnych z praktykantami handlowymi. **Niespełnienie tego obowiązku zagrożone jest grzywną do 1.000 zł. wzgl. aresztem do 14-tu dni.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie mają być w tych sprawach przeprowadzone kontrole urzędowe.

Każdy kupiec, zatrudniający praktykantów handlowych jest moralnie obowiązany dbać o dobro i interesy swojego ucznia. Należy mieć na względzie możliwość obowiązku przedłożenia dowodu z „ukończenia nauki" w związku z zamiarem usamodzielnienia się obecnego ucznia handlowego. Żaden pryncypał nie powinien obarczać swojego sumienia karygodnym zaniedbaniem spełnienia ciążącego na nim obowiązku sporządzenia umowy o naukę, któreby mogło utrudnić lub nawet uniemożliwić w przyszłości egzystencję ludzką.

Celem więc spełnienia ustawowego obowiązku oraz w żywotnym interesie swych uczniów handlowych winni kupcy, którzy dotychczas umów o naukę nie zawarli, zgłosić się bezzwłocznie w swoich stowarzyszeniach (w Krakowie: w Krakowskim Stowarzyszeniu Kupców, ul. Grodzka 40) celem załatwienia tej sprawy.

Celem udzielenia pomocy Członkom przy układzie umów o naukę, udzielenia im ewentualnych dalszych wyjaśnień i t. d. Sekretariat Stowarzyszenia przyjmował będzie interesentów w dniach od 12—16 grudnia br. w godzinach od 7—8 wiecz. specjalnie dla tych spraw.

(h)

PRZEGLĄD PRASY

Dekret dewizowy a powrót kapitałów do kraju.

Na ten temat ciekawe uwagi zamieszcza „Polityka Gospodarcza“:

Nie ulega wątpliwości, że repatriacja kapitałów jest rzeczą pożądaną i korzystną. Jest dowodem trafności zarządzeń gospodarczych rządu, jeżeli ich rezultatem jest dobrowolny powrót kapitałów do kraju. Jeśli chodzi o przymusową repatriację kapitałów, trzeba się zawsze liczyć obok plusów z minusami t. j. z pogorszeniem szans dla otrzymania zagranicznych kredytów gospodarczych i z możliwością zarządzeń retorsyjnych. Dla oceny trzeba więc przede wszystkim zdać sobie sprawę z wydajności finansowej nowych zarządzeń.

Nikt nie wie, ile wynosi globalna kwota polskiego majątku zagranicą. Oceniać można ją różnie, ale w każdym razie musimy odróżnić dwie kategorie krajów: 1) kraje wolno dewizowe; 2) kraje ograniczeń dewizowych, a w krajach wolnodewizowych jeszcze odróżnić majątek płynny, w postaci lokat w bankach i walorów dających się spieniężyć na giełdzie, od nieruchomości czy ruchomości posiadanych tam przez obywateli polskich. Wierzytelności hipoteczne i inne długo terminowe zajmują stanowisko pośrednie.

Otóż możemy stwierdzić paradoks, że najbardziej uchwytne są majątki najtrudniejsze do spieniężenia. A więc w krajach reglamentacji dewizowej, pieniądze obywateli polskich w bankach są wiadome, zarejestrowane i chętnie będą zgłoszone, ale bardzo trudno będzie je zrealizować. Obawiamy się, że na próbę transferu pieniędzy polskich z Włoch czy z Niemiec, tamtejsza praca zareagowałaby takim samym oburzeniem, z jakim np. »Kurier Poranny« pisze o wycofywaniu przez kapitalistów zagranicznych kapitałów z Polski. Pieniądze te możnaby uzyskać tylko w drodze rozrachunków clearingowych, a pieniędzmi z clearingu za import z innych krajów wolno dewizowych zapłacić nie można. Jeżeli nawet na rachunku w jakimś kraju będziemy mieli znaczne należności, będą to należności zamrożone i skutek ich będzie taki, że będziemy musieli czynić znaczne ustępstwa dla importu z tych krajów, bo to będzie jedyna droga odzyskania zamrożonych pieniędzy. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności kraje, stosujące zarządzenia dewizowe, nie mogą nam dostarczyć najkonieczniejszych dla naszego gospodarstwa surowców, ale importują do nas wyroby gotowe.

W krajach wolnodewizowych najbardziej uchwytnym majątkiem obywateli polskich będą nieruchomości, gdyż jawność hipoteki utrudnia ukrycie tej formy własności. Ale trudno przypuścić, żeby nieruchomości te dały znaczne płynne dochody, które mogłyby zasilić nasz bilans płatniczy. Samo rozporządzenie przewiduje, że nieruchomości nie będą podlegać przymusowemu skupowi. Można więc liczyć jedynie na bieżące nadwyżki dochodów z nieruchomości, które wyrażają się napewno kwotami skromnymi.

Podobnie przedstawia się rzecz z udziałami w przedsiębiorstwach, z wyłączeniem akcji, mających kurs giełdowy. W tych przypadkach ukrycie udziału jest rzeczą łatwiejszą niż przy nieruchomościach, ale nawet przy ujawnieniu wpływy walutowe odpowiadać będą tylko zyskom, wypłacanym właścicielowi.

Najdonioślejsze znacznie ma oczywiście gotówka, konta bankowe i papiery wartościowe w takich krajach jak Anglia, Francja, Holandia, Stany Zjednoczone i kraje skandynawskie.

Istotnie pytanie brzmi: ile wynosi płynny majątek obywateli polskich w krajach, w których niema ograniczeń dewizowych i jaka część tego majątku wróci do kraju? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo trudna. W prasie pojawiły się na ten temat najrozmaitsze, bardzo odbiegające od siebie oceny i oczekiwania.

My ze swej strony uważamy, że możnaby preliminować repatriację kapitałów na jakieś 50 milionów złotych, osiągalnych przez realizację uchwytnego majątku płynnego, podlegającego dekretowi.

Nakręcanie koniunktury a klimat gospodarczy.

„Polonia“ katowicka zwraca uwagę na konieczność stworzenia odpowiedniego „klimatu“ gospodarczego, o ile ma się zamiar „nakręcać“ koniunkturę. Obecnie wobec oznak załamywanie się dotychczasowej prosperity uwagi jej są na czasie. Oto ich sedno:

„Nakręcanie koniunktury można uważać za udane wtedy, gdy sztucznie wywołamy wzrost dochodu społecznego pociągnie za sobą ożywienie prywatnej działalności inwestycyjnej.

Skoro mąż stanu chce wywołać przychylny do siebie klimat, to winien nie słowem, lecz jakimś realnym posunięciem gospodarczym przekonać opinię publiczną, iż dąży do trwałej nie chwilowej poprawy sytuacji gospodarczej, iż nie zamierza kleszczami bezwzględnego interwencjonizmu zaciskać prywatnej inicjatywy, której rozwój jest jedynie trwałym nakręceniem koniunktury.

Hasło „enrichissez vous“ rzucone ongiś we Francji nie tylko dlatego stało się popularnym, że znajdowało oddźwięk w stałych dążeniach społeczeństwa do dobrobytu, ale dlatego równie, iż społeczeństwo francuskie miało namacalne dowody współdziałania państwa w jego prywatnej inicjatywie.

Współdziałania a nie utrudniania”.

Niestety, u nas nigdy nie było zrozumienia dla tego „klimatu“. U nas mimo wszelkich zapowiedzi ministerialnych stale panuje klimat etatystyczno-interwencjonistyczny, zabijający wszelkie odruchy inicjatywy prywatnej. A bez współdziałania wszystkich obywateli nie ma mowy o istotnym podciągnięciu gospodarstwa.

Przedłużone godziny otwarcia sklepów w Katowicach.

Stowarzyszenie Kupców G/Śl. w Katowicach podaje do wiadomości, że zgodnie z zarządzeniem Magistratu sklepy w Katowicach otwarte będą w *sobotę* dnia *10 grudnia* do godz. 20-tej, a w *niedzielę* dnia *11 grudnia* od godz. 13-tej do 18-tej.

Akcja kupiectwa na F. O. N.

Celem przyspieszenia akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Narodowej, *Komitet Zbiórki na Dozbrojenie Armii* przy *Stowarzyszeniu Kupców G/Śl. w Katowicach* zwraca się ponownie z *apelem* do Członków Stowarzyszenia o jaknajrychlejsze nadsyłanie podpisanych deklaracji.

Komitet daje wyraz przekonaniu, że apel niniejszy odniesie skutek i że kupcy zrzeszeni w Stowarzyszeniu wykażą należytą ofiarność na cele F. O. N.

Warunki nadawania dyplomów honorowych i dyplomów uznania przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Katowicach.

Na onegdajszym plenarnym posiedzeniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach uchwalono regulamin, dotyczący *nadawania odznaczeń placówkom bądź też osobom zasłużonym w przemyśle i handlu* śląskim.

Regulamin ten przewiduje odznaczenia dwu rodzai: *dyplomy honorowe* oraz *dyplomy uznania*. Dyplomy honorowe przyznawane są osobom i instytucjom o charakterze zawodowym z terenu województwa śląskiego, które mają szczególne zasługi w pracach Izby nad rozwojem przemysłu i handlu, bądź też w ciągu 25 lat prowadziły samodzielnie, pod tą samą firmą przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe, cieszące się ogólnie uznawaną dobrą opinią. Ponadto dyplomy honorowe w myśl regulaminu, przyznawane są wystawcom biorącym udział w Targach Katowickich względnie innych wystawach śląskich, w tym wypadku, o ile przez swój udział przyczyniają się w wybitnym stopniu do podniesienia wartości pokazu i związania odbiorcy śląskiego z producentem - dostawcą polskim.

Dyplomy uznania Izba wydaje pracownikom handlowym i przemysłowym oraz zrzeszeń gospodarczych, którzy nieprzerwanie przynajmniej przez 25 lat względnie 50 lat pracowali w jednym przedsiębiorstwie położonym w okręgu Izby. Krótkie przerwy w pracy, nie spowodowane winą pracownika, jak też zmianą właściciela i rodzaju przedsiębiorstwa oraz brzmienia firmy, nie stanowią przeszkody w udzielaniu odznaczenia, o ile obecny przełożony postawi odpowiedni wniosek, a Izba uzna motywy w nim podane za uzasadniające wydanie dyplomu.

Prawo składania wniosków przysługuje kupcom, przemysłowcom oraz zrzeszeniom gospodarczym, w zakres których wchodzi reprezentacja właściwej gałęzi handlu czy przemysłu. Wnioski pochodzące od osób, pragnących otrzymać odznaczenia, nie będą rozpatrywane.

Wniosek o nadanie odznaczenia winien zawierać: imię i nazwisko osoby względnie nazwę instytucji mającej otrzymać dyplom, dokładny adres, oraz krótkie uzasadnienie wniosku, charakteryzujące działalność na terenie pracy zawodowej. Wszystkie dane zawarte we wnioskach muszą być poparte odpowiednimi dowodami.

Dyplomy, których koszty ponosi Izba, przyznawane są na wniosek Komisji Odznaczeniowej. Wręczanie zaś dyplomów następuje w sposób uroczysty, zasadniczo raz do roku.

Nazwiska odznaczonych podawane są do wiadomości Plenarnego Zebrania Izby oraz publikowane w prasie codziennej i organie Izby — Śląskich Wiadomościach Gospodarczych.

Pomoc Zimowa Bezrobotnym.

Poniżej podajemy konta w P. K. O. dla wpłat świadczeń na *Pomoc Zimową Bezrobotnym w Katowicach:*

Wojewodzki Obyw. Komitet Z. P. B. w Katowicach — Nr. 300.570,

Powiatowy Obyw. Komitet. Z. P. B. w Katowicach — Nr. 300.571,

Miejski Obyw. Komitet Z. P. B. w Katowicach — Nr. 300.579.

Blankiety P. K. O. otrzymać można w lokalnych Komitetach P. Z. B. przy czym zaznacza się, że od powyższych wpłat P. K. O. nie będzie pobierała żadnych opłat.

Zarazem prostuje się, że *normy* dla przedsiębiorstw handlowych I-ej kategorii wynoszą przy obrocie ponad 2.000.000 zł. — 1 promille, zaś w drugiej kategorii handlowej przy obrocie ponad 100.000 zł. również 1 promille, a *nie* 1 procent — jak to mylnie podano w numerze 42 »Przeglądu Kupieckiego«.

Stowarzyszenie Kupców G/Śl. uprasza tą drogą wszystkich członków o punktualne wpłacanie świadczeń na Pomoc Zimową i nie wątpi, że wszyscy zrzeszeni kupcy w całej rozciągłości do tego się zastosują.

Bez komentarzy.

W numerze *»Polski Zachodniej«* z dnia 3 grudnia 1938 czytamy p. t. *»Pikietowanie sklepów niechrześcijańskich«* co następuje:

„W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia daje się już zauważyć na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wzmożony ruch w składach wszystkich niemal branż. Okazuje się przy tym, że znaczny jeszcze odsetek ludności polskiej nie przestrzega obowiązku popierania handlu, wskutek czego dziesiątki tysięcy złotych przechodzi w ręce elementu nam obcego a często i wrogiego.

Aby ustrzec kupujących — Polaków przed zaopatrywaniem się w firmach niechrześcijańskich sosnowiecki oddział Związku Polskiego zorganizował pikietowanie szeregu firm żydowskich przez swych członków. Rozpoznać ich można po zielonych opaskach z napisem »Związek Polski«, noszonych na rękawach. Posterunki te informują publiczność polską, że właściciel danego składu nie jest Polak. Akcja podjęta została od czwartku bież. tygodnia, wywołując silną konsternację wśród kupiectwa żydowskiego.

Akcja, którą rozpoczął Związek Polski powinna się spotkać z poparciem społeczeństwa polskiego.”

Sezon nie dopisuje.

Kupcy różnych branż w Katowicach żalą się, że spowodu niedopisania sezonu ponoszą straty. Ze względu na utrzymującą się pogodę, brak śniegu i mrozu, branże trykotażowa, konfekcyjna, futrzarska, obuwiana, częściowo tekstylna, opałowa i inne mają mniejsze utargi i stosunkowo znaczne zapasy niesprzedanych towarów.

KRONIKA GORLICKA

Ukonstytuowanie się Wydziału Związku Kupców i Przemysłowców w Gorlicach.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Związku, na którym wybrano Wydział w następującym składzie:

Prezes: Maurycy Blech; Wiceprezes: Holländer Adolf; Skarbnik: Dyr. Ullman Szymon; Sekretarz: Derszowicz Zachariasz; Członkowie: Garfein Mendel Leizer, Pinkas Izak, Racker Mendel, Roth Michał Markus, Rubin Dawid; Komisja Rewizyjna: Blum Meilech, Frand Abraham, Landau Paltiel.

Nowowybrany Wydział przystąpił do energicznej pracy; celem ożywienia działalności organizacyjnej, wynajęto nowy lokal dla Związku przy ul. Piekarskiej 8 w domu p. Stengla.

Sekretariat Związku czynny jest dla członków codziennie z wyjątkiem świąt — od godz. 19—21.

INFORMATOR PRAWNICZY

Cena świadectw przemysłowych na r. 1939
potrącalna z podatku przemysłowego.

Ustawa o podatku obrotowym — w brzmieniu z 1 maja 1938, Dz. U. Nr. 34, poz. 292 — wprowadza szereg zmian w dziedzinie **świadectw przemysłowych.** Zmiany z a s a d n i c z e wejdą w życie dopiero **od roku** 1940, podczas gdy na rok 1939, będą na ogół obowiązywały dotychczasowe przepisy, a zatem: **na rok 1939 trzeba będzie jeszcze świadectwa przemysłowe („patenty") wykupić.**

Różnica jednak między rokiem 1939 a latami ubiegłymi polegać będzie na tym, że **część ceny świadectwa przemysłowego zostanie potrącona z podatku obrotowego, przypadającego za tenże rok 1939**

Jaka część zostanie potrąconą?

Wiadomo, że w łącznej cenie świadectwa przemysłowego mieszczą się:

a) należność państwowa (zasadnicza),

b) 15-procentowy dodatek,

c) dodatki na rzecz szkolnictwa, samorządu gospodarczego i gminnego.

Na przykładzie wygląda to następująco:

W miejscowości I-szej klasy, a więc: (Kraków, Lwów, Katowice, Poznań itd.) świadectwo przemysłowe kat. II. kosztuje zł. 610.50. W cenie tej mieszczą się:

a) zł. 330. — tj. należność państwowa (zasadnicza),

b) zł. 49.50 — 15-procentowy dodatek,

c) zł. 231. — dodatki (szkolnictwo i samorządy).

Inny przykład: W miejscowości II-giej klasy (Tarnów, Biała, Nowy Sącz, Rzeszów itd.) cena świadectwa przemysłowego II-giej kategorii wynosi łącznie zł. 499.50, na to składa się:

a) zł. 270. — należność państwowa (zasadnicza)

b) zł. 40.50 — 15-procentowy dodatek,

c) zł. 189. — dodatki (szkolnictwo i samorządy).

Otóż z podatku obrotowego potrąci się tylko tę część ceny świadectwa przemysłowego, która obejmuje **należność państwową (zasadniczą) wraz z 15-procentowym dodatkiem.** Na powyższych przykładach wypadnie, iż płatnikom podatkowym, prowadzącym przedsiębiorstwa ze świadectwem przemysłowym II-giej kat. potrąci się w **Krakowie:** 379.50 zł. (330 i 49.50). a w miejscowościach klasy II. zł. 310.50 (270 i 40.50). Na końcu niniejszego artykułu podajemy potrącenia, przypadające na handel w miejscowościach wszystkich 4-ch klas wedle poszczególnych kategorii.

W jaki sposób następywać będzie potrącenie?

Potrącalnych kwot nie będzie się jednorazowo odpisywało, lecz ratami. Kupcom, prowadzącym księgi handlowe i wpłacającym podatek w formie **zaliczek miesięcznych, potrącać się będzie przy każdej zaliczce 1/10 część potrącalnej ceny świadectwa przemysłowego** (a zatem nie 1/12 lecz 1/10). Kupcom, nieprowadzącym ksiąg potrącać się będzie odnośne części ceny świadectwa przemysłowego **po 1/4 części od każdej zaliczki kwartalnej na rok 1939. Różnicę** w ten sposób powstałą potrąci się przy uiszczaniu należności ustalonej przy wymiarze podatku obrotowego za rok 1939. A zatem: kupcowi prowadzącemu księgi handlowe potrąci się resztujące 2/12 w I-szym półroczu 1940 przy doręczeniu nakazu płatniczego na podatek przemysłowy za rok 1939. a nieprowadzącemu ksiąg: przy wpłacaniu różnicy między zaliczkami kwartalnymi wpłaconymi w ciągu r. 1939 a wymiarem, dokonanym nakazem płatniczym za tenże rok.

Do dziś dnia nie ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku obrotowym wobec czego szereg kwestii zostaje otwartych. Z interpretacji ustawy oraz z projektu rozporządzenia wyk. wynika jednak, że kupcy, **nie opłacający podatku przemysłowego** od obrotu (eksporterzy, kupcy handlujący wyłącznie towarami scalonymi jak: cement, zapałki, ocet, cukier, wyroby monopolowe, drożdże), **nie będą korzystali w roku 1939 z żadnych ulg w formie potrąceń.**

Jaka kwota będzie potrącona w poszczególnych klasach miejscowości?:

Kateg.	Klasa I	Klasa II	Klasa III	Klasa IV
I	2.300.—	2.300.—	2.300.—	2.300.—
II	379'50	310'50	230.—	149'50
½ II	189'75	155'25	115.—	74'75
III	74'75	57'50	46.—	28'75
½ III	37'38	28'75	23.—	14'38
IV	28'75	23.—	17'25	11'50
½ IV	14'38	11'50	8'63	5'75
V a	57'50	57'50	57'50	57'50
V b	17'25	17'25	17'25	17'25

Jeszcze o ulgach podatkowych dla właścicieli nieruchomości.

Minister spraw wewnętrznych ogłosił następującej treści ważny dla właścicieli nieruchomości okólnik (Dziennik Urzędowy Nr. 29):

Na skutek interwencji min. spraw wewnętrznych, min. skarbu polecił swym organom inspekcyjnym, aby w toku lustracji instruowały władze skarbowe niższych instancyj, w kierunku stosowania ulg podatkowych do tych właścicieli nieruchomości, których zdolność płatnicza osłabła przez poniesienie nieprzewidzianych kosztów przy remoncie domów.

W związku z tym ministerium spraw wewnętrznych prosi o spowodowanie, by powiatowe władze administracji ogólnej wydały zaświadczenia o wykonaniu robót, mających na celu podniesienie estetycznego wyglądu osiedli, tym właścicielom nieruchomości, którzy te roboty w roku bieżącym należycie wykonali i którzy o wydanie takiego zaświadczenia do wspomnianych władz się zgłoszą. Zaświadczenia winny być należycie ostemplowane.

Min. skarbu wydało odpowiednie zarządzenie. *Ulgi wspomniane mogą być udzielane dopiero po dokonaniu wymiaru podatku, na skutek podań podatników, przy czym urzędy skarbowe mogą w ciągu tego samego roku budżetowego umarzać należności podatkowe lub ich część do kwoty 500 zł., izby skarbowe zaś — do 25.000 zł.*

Dla uzyskania takiego zaświadczenia od starostwa, potrzebne jest otrzymanie przed tym szczegółowego zaświadczenia od sołtysa lub gminy wiejskiej, o tym, że właściciel domu miał nakazane wykonanie robtó, mających na celu podniesienie estetycznego wyglądu i że roboty te w roku bieżącym wykonał należycie.

Zwolnienie eksportu do Gdańska od podatku obrotowego.

Ostatnio poruszaliśmy sprawę traktowania podatkowego wywozu do W. M. Gdańska na równi z eksportem poza granice celne Polski. Jak wiadomo samorząd gospodarczy zgodnie wypowiedział się za celowością zwolnienia wywozu do Gdańska od podatku obrotowego, tym bardziej, że wywóz z Gdańska do Polski z takiego zwolnienia korzysta.

W związku z tym, będący obecnie w opiniowaniu projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym w § 20 przynosi przepis, że »*za eksport uważa się wywóz surowców, półwyrobów i wyrobów gotowych poza granice celne Państwa oraz na obszar Wolnego Miasta Gdańska*«.

Podatki zapłacone za poprzednie okresy.

Odliczeniu w myśl art. 10, par. 5, ustawy o podatku dochodowym od ogólnego dochodu faktycznego, poniesionych w miarodajnym okresie podatków nie stoi na przeszkodzie fakt, iż dotyczą one poprzednich okresów gospodarczych.

Wyrok N. T. A. z 13. 6. 1938 l. rej. 642/37 i 1798/37.

Według art. 10, pkt. 5 ustawy o państw. podatku dochodowym od podlegającego podatkowi dochodowemu dochodu płatnik może odliczyć sumę bezpśrednik podatków państwowych i samorządowych, przymusowych lub ustawowych świadczeń pieniężnych oraz bezpłatnych świadczeń przymysowych innego rodzaju na cele publiczne, z wyjątkiem państwowego podatku dochodowego i innych szczegółowo wyliczonych. W powołanym przepisie podatków N. T. A. w cytowanym wyroku zajął się rozwiązaniem kwestii, czy odliczeniu od dochodu w myśl art. 10 pkt. 5 ustawy o państw. podatku dochodowym podlegają tylko podatki, dotyczące okresu, objętego płaconym podatkiem dochodowym — czy też płatnik odliczyć może od dochodu wszystkie kwoty podatków uiszczonych w okresie podatkowym, choć odnosiły się one do lat poprzednich. N. T. A. zajął stanowisko przychylne dla płatnika i uznał, że odliczeniu od dochodu podlegają wszystkie wymienione w art. 10 pkt. 5 ustawy o państwowym podatku dochodowym podatki, je-

Struktura organizacyjna handlu wewnętrznego w Polsce.

Dzięki badaniom magistra nauk ekonomicznych i głównego instruktora kształcenia zawodowego kupieckiego w Ministerstwie Oświaty, Jana Chodorowskiego, otrzymaliśmy pierwsze systematyczne zestawienie form handlu wewnętrznego, opublikowane przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Warszawie.

Na pierwszym planie stoją przedsiębiorstwa jednostkowe. Chodorowski ustala liczbę tych przedsiębiorstw w przybliżeniu na 300.000 do 370.000, czyli na 70—80 proc. ogólnej liczby przedsiębiorstw. Badania »Międzynarodowej Izby Handlowej« na temat struktury handlu detalicznego z roku 1928 podawały dla Polski cyfrę 98—99,5 proc. udziału przedsiębiorstw jednostkowych w obrotach ogólnych dla Anglii 72—76 proc. dla Stanów Zjednoczonych 50—60 proc.

W świetle tych danych przedsiębiorstw jednostkowe okazują się panującą formą handlu w Polsce, co właśnie nadaje handlowi wewnętrznemu swoiste oblicze jednostronności form. Z faktem tej jednostronności trzeba będzie się pogodzić jeszcze w ciągu długiego okresu czasu. Dlatego też wysiłki racjonalizacyjne iść muszą w kierunku podniesienia na wyższy poziom formy jednostkowego sklepu.

Liczbę domów towarowych podaje Chorodowski na 22, zaznacza jednak, że według opinii rzeczoznawców w tej dziedzinie zaledwie kilka domów towarowych odpowiada swoją organizacją domom towarowym w znaczeniu zachodnio - europejskim. Słaby, wprost znikomy rozwój tej formy handlu w Polsce, odgrywający tak wielką rolę w Niemczech, Francji, Stanach Zjednoczonych, tłumaczy autor brakiem kapitału, na założenie bowiem jednego domu towarowego potrzeba ok. 5 milionów złotych. Największy dom towarowy w Polsce znajduje się w stolicy, prowadzi 51 działów towarowych i zatrudnia około 500 pracowników.

Wyższą formą handlu, która odgrywa już pewną rolę w handlu wewnętrznym Polski, są sklepy wielooddziałowe. Ich liczba waha się od 5 do 6 tysięcy, prawie 2 tys. przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych prowadzi takie sklepy. Występują one najczęściej na terenie Warszawy i województw zachodnich. Sklepy spółdzielcze, których liczbę »Spółdzielczy Instytut Naukowy« podaje na 1.500, zalicza Chorodowski do tych sklepów wielooddziałowych. Autor zaleca sklepy wielooddziałowe jako bardzo dla Polski odpowiednią formę organizacyjną handlu. Szczególną uwagę zwraca przy tmy na możliwość rozwoju tej formy na drodze tworzenia t. zw. dobrowolnych spółek wielooddziałowych, które pozwalają kupiectwu korzystać z dobrodziejstw tej formy organizacyjnej, przy jednoczesnym zachowaniu tytułu własności do swego majątku.

Liczbę sklepów fabrycznych ustala autor wymienionych badań na 1.000 do 1.500. Rozwój tych sklepów tłumaczy momentami koniunkturalnymi i przewiduje ich spadek w miarę poprawy warunków płatności w handlu. Sklepów jednolitych cen jest w Polsce zalewie kilka, liczba automatów do sprzedaży jest wprost znikoma, liczba domów wysyłkowych, legalnych i handlowo zorganizowanych jest bardzo niewielka, sprzedaż przez pocztę również się nie przyjęła.

Na zakończenie omawia autor sprawę straganów i szacuje liczbę osób, stale i zawodowo trudniących się handlem targowym na 60 do 70 tysięcy zarejestrowanych i kilkanaście tysięcy niewykupionych świadectw przemysłowych.

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego" oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon 1938/39 do kina „Wanda" w Adm. „Przeglądu Kupieckiego".

TECHNIKA REKLAMY

Dr. Samuel Stendig
Dyrektor Żyd. Szkoły Adm.-Handl. w Krakowie.

Reklama w Anglii.

Reklama londyńska wysila się na wszystkie sposoby, by przykuć uwagę przechodnia, który nigdy nie ma czasu i na którego działają tysiące reklam równocześnie. Dlatego prześcigają się przedsiębiorstwa w pomysłach reklamowych, w sposobach, a zarazem w wydatkach na reklamę. Slogany prześcigają się w zwięzłości i trafności. Za dobry slogan, dobry napis, można w Londynie dużo zarobić. Reklama obrazowa wyrugowała każdą inną, nie działającą na pogląd. W Londynie opiera się ona jaknajściślej na *psychologii*. Dostosowana jest oczywiście do miejsca i potrzeby, do gatunku towaru i odbiorcy. Gdy jedziesz pociągiem, widzisz napisy olbrzymie, by je można przeczytać podczas biegu pociągu. To samo dotyczy kolei podziemnej. Na stacjach jest wielkość reklam i rodzaj pism inna. Inna też jest reklama, gdy jedziesz eskalatorami z stacji podziemnej kolei na poziom ulicy, inna, gdy siedzisz w wagonie Undergroundu.

Jak u nas, tak i tam są pewne przedsiębiorstwa, które się silnie, wszędzie i ciągle reklamują. Np. *Persil*. Na parkanach i specjalnych miejscach widać ogromnej wielkości plakaty 5×2 i slogan »*Persil washes whiter*«, a obok napisu olbrzymi obraz: wśród namalowanych owoców widzisz, na olbrzymim plakacie, rzucające się w oczy słowa »Heinz Salad Cream and Mayonnaise«: »You are right Black & Withe« — i wielka flaszka wódki, to reklama inna, obliczona na tych, których jedno tylko razi: wysoki podatek od whisky. »What we want is Watney's« to slogan popularnego browaru angielskiego. — Piękny Kodak, ładna twarz, wielkości naturalne, i slogan: »Thy come out best on Kodak«, to reklamuje znakomicie ten aparat fotograficzny. Albo: silny chłop i napis lakoniczny: »Bread for energy«, albo pytanie »Somebody ill? Brand's essence« i fotografia kobiety, z flaszeczką aptekarską.

Nie spotkałem nigdzie reklamy bez sloganu, lepiej lub mniej udanego, reklamy bez pierwszorzędnego obrazu. A jak trafne są te slogany, np.: »Oxo Beef in Brief«, możesz to nawet z aeroplanu odczytać, bo krótkie, wielkie, a przytym wielomówne. Resztę uzupełnia typowy obraz: głowa wołu.

Język angielski upraszcza odniesienie się w reklamie do strony, dlatego lwia część reklamy zwraca się do klienta na »ty«. Np. »Tea revives you«. Nie znajdziesz plakatu, któryby nie mówił o korzyści klienta. Pierwszą część zdania wypełniają słowa, zwrócone wprost do czytelnika. Część druga uzasadnia treść części pierwszej. Np. »Ask for Nestles Milk, for«, tu następuje podkreślenie korzyści z używania mleka Nestla.

Wykorzystanie miejsc dla reklamy jest tak różnorodne, sposobów reklamy jest w Londynie tyle, że nie sposób to ująć w jeden artykuł. Bo kupiec czy fabrykant w Anglii wie, że »reklama jest dźwignią handlu«. Reklamuje się więc zawsze i wszędzie, reklamuje się masowo. Oczywiście i w nocy, neonami, przeróżnego kształtu i koloru. Na Picadilly Circus, w City (ulica ta to oko świata), całe domy zalane są neonami. Na takim placu jest jasno jak w dzień, a co sekundę migają inne światełka, przebiegają coraz to nowe auta świetlne. O 12 w nocy Londyn tonie jeszcze w neonach, czerwonych przeważnie, oczywiście w pewnych miejscach w City, szczególnie na Strandzie, na Oxford i Regentstreet. Na Trafalgar Square jedyny Nelson, wysoki smukły, stoi ciemny, dokoła niego ten ruchliwy i słynny plac w centrum Londynu wygląda jak jedna wielka łuna czerwonego neonu. Oświetlenie reflektorami niektórych domów stanowi reklamę dla siebie, bardzo efektowną a zarazem dyskretną.

Czy jest tańsza i lepsza reklama od dobrze urządzonej wystawy?

W poszukiwaniu zbytu dla swych towarów, posługują się kupcy różnymi środkami reklamy, starając się zwrócić uwagę na ich sklep.

Wielu jednak naśladuje wysiłki firm, które starają się reklamę uczynić powszechną, stosując np. ulotki, reklamę ruchomą itp., zapominając o tym, że prosty i tani środek reklamy, jakim jest okno wystawowe, nie został należycie lub wogóle wyzyskany. Jakże inaczej przedstawiają się te sprawy zagranicą! Okno wystawowe jest wszystkiem, nawet dla ubogiego kupca. Zdarza się niejednokrotnie, że duże, ze smakiem urządzone okno przedstawia prawie cały towar, znajdujący się w sklepie.

U nas pod tym względem kupiectwo nie docenia znaczenia wystawy. Widzimy okna nadające się dla celów reklamowych zakurzone, zaniedbane, towary niezmieniane od szeregu miesięcy. *A przecież okno wystawowe, to legitymacja kupca na zewnątrz. Okno wystawowe powinno być interesujące dla kupujących*, czyste tak na zewnątrz, jak i wewnątrz.

Ażeby okno uczynić interesujące, trzeba w urządzenie wystawy włożyć pracę i myśl. Okno wystawowe nie może być układane bezmyślnie, kupiec powinien wykorzystać całą swoją umiejętność i wszystkie swoje spostrzeżenia o upodobaniach kupujących. Zagranicą przeprowadzono na ten temat wiele studiów jak dekorować, jak oświetlać, jak zwracać uwagę kupujących.

Ze swej strony pragniemy zwrócić jeszcze uwagę na oświetlanie okien. Okna w naszym mieście są oświetlane przeważnie źle. Widzi się okna tak oświetlone, jak gdyby kupiec chciał odstraszyć oglądających wystawy. Okna są oświetlane skąpo. Żaden z kupców nie zadał sobie trudu, by obliczyć ile też kosztuje go oświetlenie wystawy, a ile kosztowałoby go oświetlenie dobre. Teraz gdy dnie krótkie, gdy największe nasilenie kupujących przypada na godziny wieczorne, należy zrewidować sposób zapatrywania się na wystawę, jej urządzenie i oświetlenie. Należałoby zastanowić się, czy nie zostawić oświetlonych wystaw po godzinie 7-mej. Przecież wystawa może zyskiwać odbiorców nawet wtedy, gdy kupiec odpoczywa w domu.

W rozmowach z kupcami słyszy się zdanie: »Poco wystawy oświetlać i odsłaniać do godz. 10-tej wieczorem, kiedy i tak mało ludzi chodzi po ulicach«. Należałoby odpowiedzieć: »Wieczorem chodzi po ulicach mało ludzi właśnie dlatego, gdyż wystawy nieoświetlone czynią ulice smutnymi, niezajmującymi, a niewielu tylko ludzi lubi marzyć do księżyca«. Tak! Kraków jest smutny wieczorem. Przejdzie się nieraz całe ulice, nim zobaczy się wystawę otwartą i oświetloną. Ale widzi się równocześnie zainteresowanie tą wystawą nawet w późnych godzinach nocnych.

Możliwości eksportowe.

Bliższe informacje w poniższych sprawach uzyskać można w Państwowym Instytucie Eksportowym. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Różne. Firma agenturowa w Indiach Bryt. interesuje się importem z Polski towarów włókienniczych, wełnianych i bawełnianych, dykt różnego rodzaju, rur wodnych i gazowych oraz przewodów elektrycznych. E/26170/3.B/II.

Różne. Firma indyjska (Indie Bryt.) pragnie nawiązać kontakt z polskimi producentami następujących artykułów: towary żelazne, artykuły elektrotechniczne, papier i artykuły biurowe oraz wyroby farmaceutyczne. E/27190/3.B/II.

Wyroby fajansowe. Firma z Tunisu interesuje się importem fajansowych artykułów sanitarnych, umywalni, wanien., P/28371/3B/ID.

Różne. Firma angielska pragnie nawiązać kontakt z producentami szkła i obuwia gumowego. P/28681/3B/ID.

Wyroby farmaceutyczne. Firma indyjska interesuje się otrzymaniem przedstawicielstwa pow. artykułów P/29022-47/ID.

Dwuchromian sodu. Firma angielska pragnie nawiązać kontakt z producentami pow. artykułu. P/29819/47/ID.

Baterie anodowe. Firma agenturowa w Bułgarii interesuje się importem bateryj anodowych oraz bateryjek do lampek kieszonkowych. P/28373/39/Kw.

Skórki futrzane. Firma importowa w Stanach Zjednoczonych zamierza zakupić w Polsce pewną ilość surowych skórek futrzanych, przede wszystkim lisów, tchórzy i kun. Reflektuje ona jedynie na towar wysokowartościowy. R/28164/30/S.

Możliwości handlowe.

Do Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów wpłynęły następujące zapotrzebowania na zastępców do sprzedaży:

z Anglii — wentyli do motorów spalinowych, dybli:
z Austrii — kotłów do ogrzewania centralnego;
z Belgii — kamieni młyńskich, aparatów sanitarnych;
z Francji — urządzeń kuchennych (piece), aparatów do centralnego ogrzewania na ropę;
z Holandii — jelit, tkanin bawełnianych, winogron, trzciny, specjalnego rodzaju cygarniczek do cygar i papierosów, szmat, rogu sztucznego, kawy, starych papierów i innych odpadków, narzędzi z metali hartowanych, metali tartowanych i do spawania:
ze Szwajcarii — licencji na namiastkę kawy, licencji na nowowynaleziony palnik oliwny, składanego stołu drewnianego do prasowania, konstrukcji do mechanicznego usuwania popiołu, sadzy i innych wydzielin przy opalaniu centralnym, aparatów do wchłaniania kurzu, artykułów branży elektrotechnicznej, lodowni, wyrobów dentystycznych, igieł do maszyn do szycia, techniczno - chemicznych artykułów, wełnianej, bawełnianej i jedwabnej bielizny męskiej, śrub i części zakrętowych, aparatów do spawania dla branży tekstylnej, konstrukcji żelaznych, artykułów z branży odlewniczej, słomki do kapeluszy, broszek, wisiorków, czapek i pasków z pilśni, igieł do zastrzyków, wiecznych piór, kamieni łożyskowych i części do liczników elektrycznych, lakierów i farb lakierowych do karoserii, części składowe do samochodu.

Firma cypryjska poszukuje dostawców bawełnianych knotów do lamp naftowych.

Firma holenderska poszukuje firm pragnących importować kazeinę.

Firma holenderska poszukuje firm zainteresowanych w imporcie aparatów do odkurzania.

Bliższych informacji udziela kancelaria Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów (ul. Królewska 16).

KRONIKA

Dodatni bilans handlowy pomiędzy Polską a Palestyną.

W miesiącu październiku r. b. bilans handlowy pomiędzy Polską a Palestyną był dodatni dla Polski. Eksport z Polski przekroczył import o 800 tys. zł. Począwszy od czerwca b. r. bilans handlowy polsko - palestyński jest stale dodatni dla Polski.

W bilansie dodatnim polskiego handlu zagranicznego udział Palestyny w ub. miesiącu wynosił 10 procent.

Konkurs czystości

dla sklepów cukierniczo-owocowych.

Jak już zapowiedzieliśmy w poprzednim numerze „Przeglądu Kupieckiego" Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, chcąc zachęcić kupców spożywczo - owocowych do estetycznego i higienicznego podniesienia stanu swych sklepów jakoteż wystaw i urządzeń, urządza

KONKURS CZYSTOŚCI

który odbędzie się między 15 a 31 grudnia 1938 r.

Specjalna Komisja wydelegowana przez Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców zwiedzi sklepy celem zbadania, które zasługują na specjalne wyróżnienie i przyznanie nagród. Właściciele nagrodzonych sklepów otrzymają nagrody pieniężne i dyplomy. Kupcy, którzy chcą uczestniczyć w tym konkursie winni zgłosić swe uczestnictwo najpóźniej do 15 bm. Uczestnictwo zgłosić można osobiście w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 40 albo pisemnie.

Zwracamy się z gorącym apelem do kupców spożywczo - owocowych, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie zechcieli wziąć udział w konkursie, który dzięki poparciu samych zainteresowanych kupców może przyczynić się do osiągnięcia poważnych rezultatów w postaci zwiększenia obrotów i powodzenia firmy.

KOMUNIKATY

Krak. Izby Przemysłowo - Handlowej

a) Centralne Biuro Zakupów Polskich Kolei Państwowych w Warszawie (Nr. 1 pl. 143/40/38) ogłasza przetarg na dostawę tarcic gat. III, tarcic gat. IV, krawędziaków rżniętych i ciosanych oraz kłód dla nast. dyrekcyj kolejowych:

warszawskiej, radomskiej, wileńskiej, krakowskiej, poznańskiej, toruńskiej i katowickiej.

Oferty należy składać w biurze pod adresem: Warszawa, ul. Bol. Prusa 1, do dnia 16 grudnia b. r. do godziny 11.

Szczegóły o powyższym przetargu można otrzymać w tut. Izbie w godzinach urzędowych. Przetarg powyższy ogłoszony jest równocześnie w Monitorze Polskim.

b) (Nr. 1 pl. 143/39/38). Centralne Biuro Zakupów P. K. P. w Warszawie sprzeda w drodze przetargu 500 ton starych osi wagonowych i tendrowych oraz 550 ton starych kół Griffina. Osie powyższe znajdują się w składach Dyrekcyj Kolejowych: w Warszawie, Radomiu i Toruniu. Koła: Warszawa i Kraków. Oferty składać należy do dnia 13 grudnia do godz. 11.

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują **wszystkie** biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 40.**
Telefon Nr. 215-65
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców
Redaktor: Dr. Arnold Thaler
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. — Telefon 104-12.